Nr. 122 Kraków, niedziela 9 czerwca 1918. Rocznik XXVII.

3 K miesięcznie z odsyłką. W Niemczech miesięcznie 2 m. 50 f.; za granicą 4 fr.
Cena numeru pojedynczego 12h
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.
Wychodzi codziennie o godzinie 6 wieczorem.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 326.
Telefon Administracyi Nr. 310.
Konto czekowe Nr. 34.095.
Fach pocztowy na listy Nr. 110.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.
Dział inseratowy: ul. Grodzka L. 13, II. p.
Telefonu Nr. 1354.
Konto czekowe 916.
Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem pierwszy raz 40 h, następny 30 h; w nadesłanem 1 K.

Rozruchy aprowizacyjne we Lwowie.

Proces w Marmarosz Sziget rozpoczął się. — Zwycięstwo Korfantego na Górnym Śląsku. — Henderson o pokoju z Niemcami.

Prasa wiedeńska aż rozpływa się od przyjaźni dla Polaków. Serce wiedeńskie jest atoli tak wielkie, że może objąć także innych przyjaciół.

Oczywiście chodzi tu przedewszystkiem o Rusinów. Bez nich bowiem nie ma mimo wszystko większości w parlamencie, którąby mogła trzymać w ryzach zapędy Czechów i południowych Słowian. Niemieccy narodowcy (96 posłów), chrześciańsko-społeczni (67 posłów) i Koło polskie (61 posłów), to zaledwie 224 głosów na 470, przyczem w Kole polskiem nie brak żywiołów niepewnych, na których czynne współdziałanie w walce przeciw innym niemieckim narodom trudno liczyć.

Nic więc dziwnego, że Niemcy austryaccy zabiegają usilnie o pozyskanie dla projektowanej większości 28 głosów ruskich. — Trzeba jednak wprzód pojednać Polaków z Rusinami, co dla prasy wiedeńskiej wydaje się rzeczą najłatwiejszą pod słońcem. Formuła jest bardzo prosta. Założeniem jej jest rozwiązanie austro-polskie, połączenie Królestwa Polskiego z Galicyą. Polacy mają tylko uczynić małe ustępstwo, zrzec się Galicyi wschodniej — o Chełmszczyźnie milczy się wstydliwie — na rzecz Rusinów. Należy przypuszczać, że ani p. Wassilko p. Kost'Lewicki nie mieliby nic przeciw takiej ugodzie.

Trudność leży po stronie polskiej. Nawet najkonsekwentniejsi ugodowcy wzdragają się przed takiem harakiri narodowem. Porozumienie polsko-ruskie, przy którem miał za pośrednika służyć b. minister Baernreither, znajduje się na martwym punkcie, przez to zaś także sojusz polsko-niemiecki na terenie austryackim nie może dojść do skutku.

Pomimo wszelkich wysiłków i pomimo poruszenia wszystkich zakulisowych sprężyn ugodowcy polscy zostali znowu zdystansowani przez Rusinów. Ci zrozumieli, że decyzya w ich sprawie zapadnie nie w Wiedniu, lecz w Berlinie. Wobec szerzonych dla uspokojenia Polaków pogłosek o rewizyi traktatu brzeskiego, przywódcy ruscy nie bawili się w długie konwersacye z hr. Burianem, lecz zaapelowali wprost do przemożnego partnera. Ostatnia ich wyprawa nad Spreę była uwieńczona pełnym sukcesem.

Sekretarz stanu Kuehlmann zapewnił ich oficyalnie, że traktat brzeski będzie w całości wykonany. W porównaniu z tem jasnem i kategorycznem oświadczeniem jak wygląda dyplomatyczne zapewnienie hr. Buriana o sympatyi dla sprawy polskiej, połączone z wezwaniem do cierpliwości i ufności...

Dyktat Berlina jest miarodajny także dla Niemców austryackich. Jak długo rząd niemiecki stoi na gruncie pokoju brzeskiego, tak długo projektowana przez ugodowców polskich akcya w parlamencie wiedeńskim i budapeszteńskim na korzyść rewizyi tego traktatu jest całkiem beznadziejna. Wzamian za pomoc w tej akcyi Koło polskie było gotowe przyobiecać Niemcom austryackim poparcie w walce z Czechami i poł. Słowianami. Obecnie rokowania prowadzone na tej podstawie należy uważać za rozbite.

Okoliczność ta, jak niemniej ostatnie wypadki w Królestwie Polskiem oraz na Ukrainie i Białej Rusi, rozbrojenie obu korpusów polskich i związana z niem niesłychana kompromitacya Rady Regencyjnej i tzw. rządu polskiego, wreszcie wstrzymanie poboru i powiększenia Polnische Wehrmacht, wywołały w kołach ugodowych polskich wielkie przygnębienie. Ale nasi ugodowcy są „pryncypialni" i nie dadzą się faktom zbić z tropu. Pomimo niełychanego fiaska całej ich dotychczasowej polityki są mocno zdecydowani dalej ją prowadzić.

Obecnie dla tej polityki zbliża się moment krytyczny. Parlament musi być niebawem zwołany lub rządy nieograniczone proklamowane. Rząd i stronnictwa niemieckie godzą się na zebranie Rady państwa tylko pod warunkiem, że nietylko tzw. konieczności państwowe będą zapewnione, lecz także że mająca się utworzyć większość rządowa zaknebluje usta Czechom i poł. Słowianom i uniemożliwi im występy kompromitujące Austryę wobec zagranicy. Większość taka może powstać jedynie przy udziale Polaków i Rusinów. Ponieważ ci ostatni nie myślą ani na jotę odstąpić od swych żądań, przeto utworzenie większości jest możliwe tylko w razie kapitulacyi Polaków wobec Rusinów.

Starania w tym kierunku są już czynione. — Pierwszym krokiem ma być formalne zniesienie uchwały Koła polskiego o opozycyjnem stanowisku wobec rządu. Komisya parlamentarna Koła zbierająca się 9 b. m. w Krakowie ma powziąć taką uchwałę i przedłożyć ją następnie plenum do zatwierdzenia. Konsekwencyą tego byłoby, że Koło polskie, które w marcu b. r. wstrzymało się tylko od głosowania przeciw prowizoryum budżetowego, teraz głosowałoby za niem, chociaż w sprawie polskiej nie nastąpił żaden zwrot na lepsze, owszem, raczej na gorsze. Nad doprowadzeniem Koła do takiej kapitulacyi bez zastrzeżeń ugodowcy galicyjscy pracują z wszystkich sił i wezwali do pomocy ugodowców warszawskich.

Czy parlament będzie zwołany?

Niemieccy posłowie za zwołaniem Izby — jesienią.

Sytuacya w Wiedniu w dalszym ciągu niejasna. Znaczna część posłów niemieckich, zadowolona z niem. hegemonii w państwie, jest przeciwną zwołaniu Izby teraz.

Nie brak dość licznych głosów w obozie niem. przemawiających za tem, by parlament zwołano dopiero w jesieni.

Wczoraj zwolennicy tego planu powoływali się na wiadomość, podaną przez poranne dzienniki, że mocarstwa koalicyi najwidoczniej przygotowują znów t. zw. ofenzywę polityczną przeciwko mocarstwom centralnym, czyli ściślej mówiąc, przeciw Austryi.

Niektórzy posłowie niemieccy, mianowicie owi, którzy radziby uniknąć sesyi letniej, wskazywali na to, że sesya parlamentarna tylko przyczyni się do ułatwienia owej ofenzywy politycznej i że dlatego należałoby może raczej tej sesyi zaniechać, jeżeli opozycya nie złoży ściślej niż dotychczas sformułowanych oświadczeń co do spokojnego przebiegu sesyi.

Słowem używa się wybiegów przeciwko zwołaniu Izby najrozmaitszych. A państwo — pozostaje w tych wyjątkowych czasach bez rządów parlamentarnych.

Rozruchy aprowizacyjne we Lwowie.

Biuro koresp. donosi:

Wczoraj przed południem wydarzyły się we Lwowie ubolewania godne ekscesy na ulicach miasta.

Około 8 rano przed sklepami aprowizacyjnymi zebrał się tłum, złożony z kobiet i wyrostków, domagając się **wydania chleba.** W kilku miejscach przyszło do głośnych awantur i bicia szyb wystawowych, przyczem z wystaw **zabierano najrozmaitsze produkta, ubrania, trzewiki, kapelusze i t. p.** W tych ekscesach brały udział przeważnie nieodpowiedzialne elementy, które korzystają z każdej sposobności, aby wywołać uliczne zamieszki. Tłum demonstrujący **napadał na kobiety,** niosące **mleko** i inne produkta, oraz **rabował wozy, wiozące artykuły aprowizacyjne.**

Policya bardzo energicznie wystąpiła i w końcu przywrócono porządek. Celem obrony mienia obywateli wezwano także **wojsko. Aresztowano** 22 osób, które będą odstawione do sądu karnego.

Około południa udała się deputacya kobiet do kierowników poszczególnych urzędów, celem wyjednania najrychlejszego zaopatrzenia w chleb i inne artykuły aprowizacyjne.

Jak „Głos Narodu" donosi, władze zarządziły skonsygnowanie 4.000 żołnierzy.

* * *

Według powyższego doniesienia c. k. Biura koresp., rozruchy miały charakter **aprowizacyjny,** a więc nie specyalnie antysemicki. Ciekawe, czy wiedeńska prasa jednak — utartym sposobem — nie zechce rozruchy zinterpretować w kierunku antysemickim?

Angielscy robotnicy a niemiecki pokój.

Stanowisko Hendersona.

Według oświadczenia Chester Wights'a, delegata robotników amerykańskich, którzy niedawno odwiedzili Anglię, przywódca angielskich socyalistów **Henderson** miał wypowiedzieć swą gotowość do wejścia w pertraktacye z socyalistami niemieckimi. Obecnie sam **Henderson** zaprzecza twierdzeniu Wights'a, który miał na celu zmylenie opinii publicznej w Ameryce:

„**Robotnicy państw koalicyjnych** życzą sobie **pokoju porozumiewawczego, opartego na zasadach prawa międzynarodowego i samostanowienia ludów o sobie. Niemiecki naród musi raz zrozumieć, że przedstawiciele pięciu światowych demokracyi nigdy nie poddadzą się zwycięskiemu** pokojowi Niemiec tak, jak to się stało z Rosyą, Ukrainą, Rumunią i Finlandyą. **Jeśli Niemców nie zdoła się o tem przekonać, następstwem tego będzie wojna bez końca,** co jest jednoznacznem z zupełną ruiną cywilizacyi. Apelujemy do wszystkich narodów mocarstw centralnych, którym pozostał jeszcze rozsądek i nieco rozumu, by wybrały raz nareszcie między naszym programem trwałego pokoju, postępu, demokracyi, a między

programem mordu, rabunku i ucisku, uprawianego przez ich rządy.

Niemieckie sukcesy militarne odraczają tylko możność takiego dnia pokoju.

Spróbujemy przekonać Niemców naszym oporem na polu walki, że należy się z nami porozumieć, aby raz na zawsze wykluczyć panowanie gwałtu. Gdybyśmy się jednak przekonali, że ideały Wilsona są do osiągnięcia tylko na polach bitewnych, to lepiej będziemy dalej walczyć, aniżeli byśmy mieli przyjąć niemiecki narzucony pokój."

Ofenzywa niemieckiej policyi w Bielsku — przeciwko dzieciom szkolnym.

„Będę ciąć."

W dniu 31 maja b. r. odjeżdżała z Białej ze stacyi w Bielsku, Rada szkolna krajowa po czteroletnim pobycie w Białej. Szkoły polskie pragnęły władzę szkolną pożegnać na kolei. Naczelnik stacyi oświadczył jednak, że takiej ilości dzieci nie może wpuścić na dworzec.

Wówczas dyrekcye szkół postanowiły pójść z młodzieżą poza stacyę w pola i tam na drodze polnej, prowadzącej wzdłuż toru, ustawić się i rzucić ostatnie okrzyki pożegnania. Ledwie jednak młodzież zajęła miejsce,

pojawiła się policya z Bielska i kierownik jej Bezdek zaczął wypytywać członków grona nauczycielskiego, czy się tu zgromadzono dla pożegnania Rady szkolnej krajowej i gdzie jest pozwolenie na urządzenie pochodu.

Następnie oświadczył, że zakazuje stanowczo **śpiewania pieśni narodowych i nie pozwoli wracać w zwartych szeregach, tylko małemi grupami, a w razie oporu użyje przemocy.**

Na to wydał dyrektor młodzieży zarządzenie, aby stosowała się do tego zakazu, aby po przejeździe Rady szkolnej szła **dalej na wycieczkę w stronę Komorowic.**

Ale nawet w stronę Komorowic nie wydało się policyi rzeczą bezpieczną puszczać młodzież w dwójkach i nakazano iść grupami. I do tego się zastosowano.

Trzeba dodać,

że policya ta była niemal przygotowana na jakieś zajścia, czy też starała się do nich doprowadzić,

skoro najwyraźniej słyszano z ust policyanta, odzywającego się po niemiecku: „Niech tylko spróbują przejść gwałtem a b ę d ą c i ą ć!"

Na widowni wojny.

Na froncie zachodnim.

Biuro Wolffa donosi dnia 7 czerwca:

„**Zachodni teren wojny: Grupa wojsk ks. Ruprechta:** Walka ogniowa chwilami ożywiała się. Czynność wywiadowcza była żywa.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu: Na polu bitwy ograniczała się działalność bojowa do walk lokalnych. **Na północ od Aisne i na północny zachód od Chateau Thierry** odparto częściowe ataki francuskie. **Na północny wschód od Saroy** po silnem przygotowaniu działowem zajęto linie francuskie **po obu stronach Ardre.**"

Na froncie włoskim

do walk działowych ostatnich dni przyłączyła się znów ożywiona czynność piechoty **nad dolną Piawą, koło Quero i Mori.**

Na Tonale odparto włoskie oddziały. Na Monte Spinucchia poprawili Austryacy przez przedsięwzięcie wojsk szturmowych swe stanowiska. Na **Monte Sisemol** odparto przeciwatakiem atak batalionu włoskiego.

Z ostatniej chwili.

Wybór Korfantego na Górnym Śląsku w okręgu gliwickim.

W okręgu wyborczym lubliniecko-gliwickim, gdzie skutkiem śmierci tamtejszego posła do parlamentu niemieckiego, centrowca, wakował mandat, wybrany został Korfanty.

Niemieckim kandydatem był centrowiec Nahlert (8.000 głosów). Na Korfantego, według „Berl. Tagbl.", padło — cyfra jeszcze nie ścisła — 12.500 głosów.

Przy poprzednich wyborach w r. 1912 centrowcy przy ściślejszym wyborze zwyciężyli polskiego kandydata 14.000 głosami przeciwko 13.332.

Internowani Królewiacy.

„Wiek Nowy" donosi:

„W obozach w Taraczkas i Szeklencze przebywa — jak wiadomo — około 700 internowanych oficerów i żołnierzy legionowych Królewiaków. **Jak się dowiadujemy internowani są obecnie zmuszeni do rozmaitych robót. Na tem tle wybuchły też przykre spory.**

Eksc. gen. Schilling miał wyrazić się,

że dzieje się to dlatego, ponieważ rząd polski i Rada Regencyjna nie chcą (?) wziąć do Królestwa ani tych oficerów, ani żołnierzy.

Rzeczpospolita dońska.

Wedle doniesień z Petersburga oświadczyła Rada komisarzy ludowych, że naczelnik rządu dońskiego, generał Krasnow, jest nieprzyjacielem ludu i wyjętym z pod prawa.

Rokowania białoruskie z Ukrainą i Rosyą.

Delegacya Białoruskiej republiki ludowej pod przewodem wikiewicza i Downara-Zapolskiego konferowała z ukr. min. spr. zagr. Doroszenką w sprawie uczestnictwa w rokowaniach pokojowych i rozgraniczenia ukraińsko-białoruskiego.

Delegacya powyższa wręczyła też przewodniczącemu deleg. rosyjskiej Rakowskiemu notę pisemną o proklamowaniu niepodległości republiki białoruskiej — z żądaniem uznania jej przez rosyjską republikę sowiecką i wszczęcia z nią rokowań rozgraniczających.

Rakowski, nie mając po temu pełnomocnictwa zwrócił się telegraficznie do Rady komisarzy ludowych.

Reformy agrarne na Ukrainie.

Ukraińskie ministerstwo rolnictwa ma utworzyć wydziały gubernialne i powiatowe z podobnym zakresem funkcyi, jak stołypinowskie komitety organizacyj rolnych. Rada ministeryalna postanowiła **upaństwowić byłe dobra koronne na Ukrainie, t. j. 46.000 dziesięcin roli, 100.000 dziesięcin lasu z dwoma cukrowniami i szeregiem młynów,** wraz z całym bogatym inwentarzem i oddać je do dyspozycyi ministerstwa rolnictwa.

Częściowa mobilizacya w Rosyi.

Dzienniki berlińskie donoszą z Petersburga: Lenin nakazał mobilizacyę 12 roczników celem zgniecenia przeciwrewolucyi, wznieconej przy pomocy „ententy" przez kadetów i inne niezadowolone stronnictwa.

Udział Japonii w wojnie europejskiej?

Agencya Havasa donosi, że oficyalne dzienniki japońskie piszą: Rząd japoński rozważyć obecnie zamierza kwestyę czynnego udziału Japonii na widowni wojny europejskiej po stronie koalicyi. W tej mierze toczyć się już mają nawet rokowania.

Bombardowanie Paryża.

Ag. Havasa donosi:

„Nowe bombardowanie Paryża odbywa się z działa innego typu niż dotychczasowe. Kaliber tego nowego działa wynosi 24 cm, podczas gdy działa poprzednie były 21 cm kalibru. Pociski nowego działa eksplodują nadzwyczaj silnie."

Ameryka a „żółte niebezpieczeństwo."

Berlin, 8 czerwca.

Jak się dowiaduje „Voss. Ztg.", amerykański sekretarz stanu dla spraw marynarki Daniels w kołach zaufanych miał się następująco wyrazić o żółtem niebezpieczeństwie: Wilson chce walkę dalej prowadzić. Jeżeli narodowość anglo-saska jest silnie ugruntowaną, wtedy tylko Europa i Ameryka może być kierowana jedną zasadą i wówczas może być stoczona zwycięsko ostatnia i największa ze wszystkich walk, walka białych z rasą żółtą. Niemcy muszą być tak osłabione, aby nie mogły wystąpić jako pomocnik żółtych.

Od wydawnictwa „Naprzodu".

Wzrost drożyzny wszystkich artykułów drukarskich, papieru i druku, oraz konieczna i słuszna podwyżka ceny pracy ludzkiej zmuszają nas do podniesienia ceny prenumeraty i pojedynczych egzemplarzy naszego pisma.

Dlatego zmuszeni jesteśmy oznaczyć od dnia 1 lipca b. r. prenumeratę miesięczną z dostawą do domu na 4 korony (bez odnoszenia zaś na 3.50 K).

Cena numeru pojedynczego z dniem 15 czerwca wynosić będzie 20 halerzy.

Wydawnictwo „Naprzodu".

Sprawy partyjne.

Komitet miejscowy P. P. S. D. w Krakowie zaprasza wszystkich mężów zaufania na nadzwyczajne zebranie w ważnych sprawach w poniedziałek 10 czerwca godz. 7 wiecz. w sali dyżurnej Związku, ul. Dunajewskiego 5, III p. Niejawiący się zechcą usprawiedliwić swą nieobecność.

Delegacya Krakowskiej Rady robotniczej do Prezydyum miasta zbierze się w sali Związku 10 bm. o godzinie 6 wieczór.

Zgromadzenie partyjne odbędzie się w Krakowie w wielkiej sali Związków zawodowych przy ul. Dunajewskiego 5, II p. w niedzielę 16 czerwca o godz. 10 przedpoł. Na porządku dziennym: sprawozdanie z kongresu. Wstęp tylko za okazaniem legitymacyi.

KRONIKA.

Kraków, sobota 8 czerwca.

Nowe podrożenie biletów kolejowyh. Jak donosi „Tarifanzeiger", projektowanem jest nowe podwyższenie cen biletów jazdy pociągami pośpiesznymi na kolejach austryackich.

Przedstawienie dla robotników w teatrze ludowym („Orfeusz w piekle"), o którem wczoraj donosiliśmy, odbędzie się nie we **czwartek**, jak podano, lecz dopiero **we wtorek 18 czerwca.**

Miód pszczelny sprzedaje Miejskie Biuro aprowizacyjne Poselska 12 wszystkim Związkom spożywczym i kupcom. W drobnych ilościach sprzedaje się miód na placu Jabłonowskich po 24 K za 1 kg.

Sprzedaż wędlin (szynek). Związki spożywcze i kupcy mogą nabywać wędliny (szynki) w Miejskiem Biurze aprowizacyjnem. Drobna sprzedaż odbywa się na placu Jabłonowskich.

„Glinka" w kostkach. Wczoraj ul. Długą w stronę dworca towarowego jechał wóz, na którym przewożono paczki. Koło wozu szedł właściciel transportu. Naraz jedna z paczek spadła na bruk i wysypał się z niej — **cukier kostkowy.** — Właściciel zostawiając cukier, rozsypany na ulicy, pospiesznie skierował się z wozem ku dworcowi towarowemu.

Ileż to takich wozów co dnia niemal wywozi z Krakowa artykuły żywności pod fałszywemi deklaracyami?...

Badanie lekarskie dzieci zapisanych na półkolonie, a dotąd niezbadanych, odbędzie się po raz ostatni we wtorek 11 b. m. przy ul. Dunajewskiego 5. Dzieci niezbadane bezwarunkowo nie będą przyjęte do półkolonii, przypominamy więc rodzicom, aby przyprowadzili dzieci w oznaczonym powyżej dniu. Należy również zapłacić zalegające wpisy, a to do dn. 16 b. m. włącznie.

Poufne zgromadzenie kelnerów i kelnerek odbędzie się w sobotę 8 bm. o godzinie 12 w nocy w sali Zw. Rob. Dunajewskiego l. 5, II p. Wydział prosi o jak najliczniejszy udział, gdyż ma być ono rozstrzygającem.

Szczepienie ochronne przeciw ospie. Miejski Urząd Zdrowia zawiadamia, że termin szczepienia dzieci przedłuża się jeszcze na jeden tydzień, t. j. do poniedziałku 17 b. m. w tych samych szkołach, dniach i godzinach, jak dotąd. Gdyby się znalazły jeszcze dzieci nieszczepione, a którym wezwania z jakiegokolwiekbądź powodu nie doręczono, winni rodzice dzieci te zgłosić do szczepienia w tym tygodniu.

Gal. Miej. Wojenny Zakład kredytowy skarży się w ost. komunikacie, że poczynił znaczne wysiłki, połączone z wielkimi kosztami, by umożliwić sprowadzenie do kraju zboża, bydła, owoców strączkowych, słoniny i t. d. Towary te wysyła Zakład do zarządów miast, niestety jednak nie znalazł u nich dostatecznego współdziałania.

Zakład podaje do wiadomości, że w najbliższym czasie spodziewa się otrzymać cztery wagony słoniny w cenie około 37—48 K za kg., jakoteż kilkanaście wagonów fasoli w cenie około 6.70—7 K za kg. Uprasza zatem zarządy miast i większe konsumy o telegraficzne zamówienia na te artykuły żywności.

„Gmina", pismo poświęcone sprawom gospodarki gminnej, organ socyalistycznych radnych gminnych, wychodzić będzie, jak donosi „Prawo Ludu", pod redakcyą tow. dra Adama Muellera jako bezpłatny dodatek „Prawa Ludu" w drugim tygodniu każdego miesiąca. Nr. pierwszy wyjdzie dn. 23 czerwca 1918 r.

Taktyka drukarzy warszawskich. W organie soc. lewicy Królestwa znajdujemy nast. notatkę:

„Od Wydawnictwa. Przerwa w wydawaniu naszego pisma wynikła z powodu ogólnego strajku pracowników drukarskich. Ponieważ „Drukarnia Polska", w której drukowaliśmy „Głos Robotniczy", dotąd nie została uruchomiona, przenieśliśmy chwilowo wydawnictwo nasze do „Drukarni Współczesnej", **która przyjęła żądania strajkujących.**"

Czyli, że drukarze warszawscy, jak widać z tej notatki, natychmiast uruchamiają te drukarnie, które przyjmują żądanie strajkujących, chociażby to były drukarnie natury ściśle burżuazyjnej.

Podziękowanie. Tow. Komorowski Jan, konduktor kolej. w Podgórzu, dziękuje towarzyszom i kolegom, że w czasie jego ciężkiej choroby przyszli z pomocą w kwocie 190 koron.

Reakcya na Ukrainie.

Los polskich robotników. — Fala reakcyi — cenzura, uprzywilejowana cznrna sotnia. — Rozpędzenie Rady miejskiej. — Likwidacya zdobyczy proletaryatu. — Mowa tow. Korsaka. Samorząd narodowościowy zbyteczny.

Kijów, 3 czerwca.

W związku z coraz pogarszającą się sytuacya ekonomiczna, z wrastającą nędzą, drożyzną i bezrobociem na Ukrainie w ciężkiem niesłychanie położeniu znalazły się i liczne tutaj rzesze robotnika polskiego.

Na terenie bowiem obecnego państwa ukraińskiego znajduje się znaczna ilość ewakuowanych z Królestwa Polskiego przy ustąpieiu stamtąd wojsk rosyjskich fabryk i zakładów przemysłowych: Majewskiego, Rudzkiego, Lilpopa i w. in. Fabryki te przeważnie ulokowały się we wschodniej przemysłowej części Ukrainy: Charbowie, Ekoterynosławiu, Kremienczugu, Sławiańsku itd. i stały się ośrodkiem ruchu socyalitsycznego polskiego na emgiracyi.

Bezrobocie i prześladowania dotykają oczywiście najciężej robotnika polskiego, oderwanego od miejscowego gruntu i najbardziej bezbronnego. Żyje on obecnie myślą o powrocie do kraju. — Pragnienie to w szerokich rzeszach jest tak silne, że nie zmniejsza go bynajmniej wiadomość, iż w Polsce panują także twarde warunki i nie lepsze warunki ekonomiczne.

Sprawa powrotu do kraju szerokich wygnańczych rzesz robotniczych jest kwestya pierwszorzędnej wagi. Niestety, wskutek znanych warunków, pomyślny przebieg tej sprawy zależy wyłącznie od czynników, które bynajmniej nie mają na widoku dobra mas pracujących. Dlatego też dzisiaj pozwolenie na powrót otrzymują jedynie nieliczne uprzywilejowane jednostki, masy zaś muszą czekać, cierpiąc głód i nędzę. Kresu tego czekania dotąd nie widać.

Ogólną sytuacyę polityczną na Ukrainie znamionuje wciąż wzrastającą **fala reakcyi.** Wbrew zapewnieniom rządu o nietykalności swobód politycznych wprowadzona została **cenzura prewencyjna**, ba, nawet w niektórych miastach pozamykano **wszystkie pisma z wyjątkiem czarnosecinnych;** ostatnimi okólnikami ministra spraw wewnętrznych zabroniono wszelkich zebrań, nawet zamkniętych zebrań stowarzyszeń; **rozpędzono w wielu miastach rady miejskie** i ludowe (ziemstwa) obrane na podstawie 5-cio przymiotnikowego prawa wyborczego i dla uprawnienia niejako tych gwałtów przystąpiono do opracowania nowej ustawy wyborczej do samorządów.

Rząd obecny tak pochopny, o ile chodziło o krytykę jego poprzedników, okazał się bezsilny w uregulowaniu najważniejszych kwestyi życiowych. Idąc po drodze kasowania komitetów żywnościowych i głosząc zasadę wolnego handlu, rząd obecny idzie na rękę spekulantom i wzmacnia drożyznę.

To też n. p. w Kijowie, wedle danych wydziału statystycznego Kijowskiego Zarządu Miejskiego, ogłoszonych w „Raboczej Žizni" z dn. 1-go czerwca, ceny na większość produktów pierwszej potrzeby w ciągu ostatniego miesiąca (a więc po przewrocie) **wzrosły o 100 proc.** więcej niż w ciągu poprzednich 4 miesięcy.

Pod nacikiem obszarników i przemysłowców **rząd likwiduje wszelkie zdobycze proletaryatu.** jak 8-godzinny dzień roboczy, komitety fabryczne, wolność strejków, umowy zbioorwe i t. d. Zjazdy robotnicze są zabraniane i rozpędzane.

Dotąd jeszcze tolerowany jest poniekąd ruch zawodowy, choć i ten w wielu wypadkach spotyka się z objawami samowoli administracyjnej. Najważniejszym wypadkiem w tej dziedzinie był zjazd zawodowy organizacyi robotniczych z całej Ukrainy (w maju w Kijowie). Zjazd zbierał się pod groźbą rozpędzenia, jak i poprzednie zjazdy, jednakże pozwolono mu dokończyć obrad. Większość na zjeździe mieli mienszewicy i bund; zjazd uchwalił też rezolucyę, zgodną z taktyką tych partyi, a przeciwne bolszewikom. Na zjeździe obrano nową centralę ruchu w Kijowie na miejsce dawnej w Petersburgu.

Kijowska Rada miejska i Magistrat odtąd funkcyonują, mimo iż parokrotnie uchwalały rezolucye polityczne, protestujące przeciw nowej władzy. Na jednem z posiedzeń rady miejskiej miała miejsce debata polityczna, w której potrącono również i sprawę polską. Omawiano wówczas stosunek do utworzonego rządu. Mowcy opozycyjni wykazywali faktyczną bezsilność rządu i ostro występowali przeciw kadetom. Wówczas radny Buntenko (kadet) użył w odpowiedzi, jako jednego z argumentów, zwrotu następującego: „My mamy oczy zwrócone na szlachetną Polskę, która w tak ciężkich warunkach tworzy swój własny Rząd Narodowy".

Zdanie to wywołało okrzyk protestu ze strony przedstawiciela P. P. S. w radzie tow. Korsaka, który następnie zabrał głos i oświadczył, że w warunkach chwili obecnej protesty słowne nie mogą mieć wielkiego znaczenia, mimo to trzeba jednak mówić i protestować. P. P. S. nauozona już doświadczeniem, rozumiała dobrze charakter wypadków na Ukrainie i dlatego odwołała swych przedstawicieli z Rady Centralnej, gdy ta zawarło sojusz. Panie Buntenko! tworzysz pan tę terminologię „Błagorodnaja Polsza" — na to, aby tak mówić, trzeba być samemu szlachetnym, a cała wasza polityka względem Polaków nie świadczy bynajmniej o tej waszej szlachetności. W Polsce nie dzieje się bynajmniej tak dobrze, jak to usiłują nam przedstawić. Rządu Narodowego tam nie ma.

Radny Szarzyński (Koło Polskie): Polska ma Rząd Narodowy!

Tow. Korsak: Panie Szarzyński! Pan, który przez nieporozumienie nosisz tytuł demokraty, nie wiesz o Zjeździe stronnictwa demokratycyi polskiej w Krakowie w lutym b. r., który wyraźnie oświadczył, że Rada Regencyjna, mianowana nie ma mandatu do reprezentowania Polski i nie może być władzą narodową.

W tych ciężkich warunkach chwili obecnej pragnałbym zwrócić Waszą uwagę, panowie radni, na ostatnie wypadki w okolicach Kaniowa.

Nie droga ugody jeet dla nas wskazana (oklaski).

Nowy kurs polityki na Ukrainie grozi również i tym zdobyczom narodowym, jakie dała nam rewolucya. Zachwiane są ministerya narodowościowe, zachwiane jest uchwalone przez Radę Centralną prawo o autonomii narodowo-personalnej. Nowy rząd przez usta swych przedstawicieli oświadczył z cynizmem, że będzie on jednakowo troszczył się o wszystkich obywateli państwa, bez różnicy narodowości, a przeto **samorząd narodowościowy**, który może wywołać tylko waśnie wzajemne, jest rzeczą zupełnie zbyteczną.

W chwili, gdy piszę te słowa, sprawa ta nie jest jeszcze ostatecznie zdecydowana, oddana bowiem została do rozpatrzenia specyalnej komisyi, w której biorą również udział i przedstawiciele zainteresowanych ministeryów. Wątpliwem jest jednak, aby tak demokratyczne bezsprzecznie prawo o autonomii narodowo-personalnej zdołało w całej pełni się stać, gdy wgóle czynione są zamachy na zasadę pwszechnego głosowania.

D-ski.

Proces w Marmarosz Sziget.

(Telegram c. k. biura koresp.)

Dnia 8 czerwca rozpoczyna się w Marmarosz Sziget rozprawa główna przeciw pewnej liczbie członków rozwiązanego polskiego korpusu posiłkowego. Wydarzenia, które są jej powodem, przedstawiają się następując:

Przeważna część polskiego korpusu posiłkowego, który był dyslokowany w obrębie frontu wschodniego, **odmaszerowała dnia 15 lutego o g. 8 wieczorem samowolnie ze swych leży polowych na zachód od Czerniowiec w kierunku wschodnim z widocznym zamiarem przebicia się przez nasze linie ku Ukrainie,** po poprzedniem zniszczeniu linii kolejowych, telegraficznych i telefonicznych Śniatyń—Czerniowce i Różany—Kocmań. Dzięki odpowiednim zarządzeniom naszych wojsk powiodło się **mimo prób oporu ze strony polskiego korpusu posiłkowego** przeszkodzić odmarszowi przeważnej jego czxści.

Około 120 oficerów i 3500 żołnierzy korpusu posiłkowego zostało rozbrojonych i przewiezionych do Huszt, gdzie dochodzenia sądowe z całym pośpiechem zostały wdrożone.

Na podstawie tych dochodzeń wytoczone zostało oskarżenie przeciw 91 oficerom i 24 żołnierzom, którzy będą odpowiadać przed sądem wojennym. Około stu członków polskiego korpusu posiłkowego przesłuchanych bzdzie w charakterze świadków. Inni członkowie polskiego korpusu posiłkowego, obywatele austryaccy lub węgierscy zostali **poddani przeglądowi.** Nieobowiązani do służby i niezdatni do służby w pospolitem ruszeniu zostali rozpuszczeni, zaś inni zostali odpowiednio do wyniku przeglądu pociągnięci do służby w c. i k. armii.

Przygotowania do rozprawy.

Przygotowania do rozprawy głównej przed sądem wojennym 7 armii (obecnie 7 Gen. kom. w Czerniowcach) są ukończone. W ciągu dnia dzisiejszego przybyli do Marmarosz Sziget jako pierwsi „mężowie zaufania": dr Wł. L. Jaworski z Krakowa, ks. A. Lubomirski ze Lwowa, prof. dr Abraham ze Lwowa. Jako reprezentanci Rządu polskiego zapowiedzieli, podobno swój przyjazd z Warszawy: **Konstanty Przewłocki**, członek b. rosyjskiej Rady państwa w towarzystwie referenta R. R. dla spraw cywilnych **Jerzego hr. Tarnowskiego.** Z Wiednia przybyć ma dr **L. German, wiceprezes** parlamentu wiedeńskiego. Oczekiwani są również dwaj reprezentanci duchowieństwa z ramienia ks. arcybiskupa Bilczewskiego.

Jako obrońcy bawią w Marmarosz Sziget posłowie tow. **dr Liebermann** i dr Loewenstein, oraz adwokaci dr Dwernicki, dr Kwieciński, dr Ostrowski, dr Przeworski. Oskarżeni 115 oficerów i żołnierze znajdują się w więzieniu garnizonowem. Świadkowie, których z P. K. P. powołano 123, są również ostro strzeżeni.

Aresztowania w Marmarosz Sziget.

Jak wieści z M. Sziget donoezą, w Marmarosz Sziget **na zarządzenie władz nastąpiło aresztowanie sanitaryuszek legionowych, które opiekowały się losem internowanych legionistów.** Uwięzione zostały panie: **Zofia Germanowa, Antonina Krzymuska i Jadwiga Kossowska. W mieszkaniach ich przeprowadzono hardzo szczegółową rewizyę, poczem uwięzione odstąwiono do więzień, gdzie dotąd przebywają. Wdrożono przeciw nim bardzo energiczne śledztwo. Bliższe szczegóły uwięzienia, jakoteż powody tegoż, nie są znane.**

Jak grasowały sądy wojenne

czyli rządy krwawego generała Matuschki w Mor. Ostrawie.

Niestrudzona w demaskowaniu krwawej działalności sądów wojennych wiedeńska „Arbeiter Ztg." podała znów sprawy procesu o zdradę główną redaktora Józefa Kotka, który został sądem wojennym generała Matuschka w Mor. Ostrawie stracony dnia 23 grudnia 1914. Kotek został skazany na śmierć **przez powieszenie.** Wyrok zapadł w południe, został zaraz **potwierdzony**, o godz. 5 ogłoszony, a pół do 7 **został skazaniec rozstrzelany.** Urzędowo ogłoszono, że wyrok został drogą łaski zamieniony na rozstrzelanie, ale to nie prawda, albowiem generał piechoty Matuschek zarządził, że

tylko z powodu trudności sprowadzenia kata

ma wyrok śmierci zostać wykonany przez rozstrzelanie.

Wina podług wyroku: Oskarżony czeski narodowy socyalista, redaktor urzędowo zawieszonej nieprzyjacielskiej (?) gazety „Prorok" przemawiał do członków rozwiązanego stow. spożywczego, którą to mowę wygłaszał w interesie nieprzyjaciół. Mówił, że upadek zawinił rząd, poseł Klofacz został zasądzony na śmierć, lecz jeszcze żyje; że wszyscy są jednej myśli i widzą, że Austrya przegrywa i proszą pana Boga, aby tego było jeszcze więcej; że nie wie jaki zostanie zaprowadzony podział, ale sądzi, że Czechy, Morawy i Śląsk zostaną wbite klinem pomiędzy Niemcy i Austryę, a

jeżeliby Austrya zwyciężyła, zostaną Czesi germanizowani, jak Polacy w Poznańskiem.

Ze czterech świadków podania w wyroku potwierdzili tylko dwa, ale każdy inaczej. Dwaj inni świadkowie rolnicy podali, że wygłoszona mowa „była mową przeciw Austryi". Na tej podstawie przeświadczył się sąd, że oskarżony zarzucone mu wyrazy wypowiedział i zasądził go na śmierć przez powieszenie.

W roku 1917, za 3 i pół roku po zastrzeleniu, została wydana

amnestya także i martwemu Kotkowi.

Lecz życie, którego krwawy Murawiew, generał Matuschka, pozbawił Kotka nie mogło już mu zostać zwrócone.

Rosya pod rządem bolszewików.

(Koresp. „Naprzodu").

Moskwa, w maju.

II.

Jeśli wojna zdezorganizowała przemysł, o tyle rewolucya, przez swój olbrzymi rozmach, zdezorganizowała do pewnego stopnia proletaryat fabryczny.

Rozpowszechnionym w pierwszym okresie rewolucyi anarchistycznym wystąpieniem grup robotniczych załatwienia na własną rękę zawiłych zagadnień fabrycznych, jako to samodzielnemu ustanawianiu sobie płac roboczych, a zwłaszcza tk zw. „braniu fabryk w swoje ręce", rząd ludowy obecnie kładzie stanowczy kres drogą zorganizo-

wanej w zakresie ogólnokrajowym kontroli robotniczej. Dziś płaca robocza, długość dnia rob., normy produkcyi i t. d., ustanawiane są nie wedle widzimisię poszczególnych zebrań robotniczych po fabrykach, lecz przez urzędy kontroli robotniczej, zgodnie z potrzebami całego przemysłu ludowego.

Celem podniesienia wydajności produkcyi, jako środki czasowe, wprowadzono znowu, skasowaną przez rewolucyę, płacę akordową i normy produkcyi na każdego robotnika.

W polityce odrodzenia przemysłu i skierowania go ku racyonalnym potrzebom ludu roboczego władza Rad Rob. nie cofa się przed najbardziej energicznymi krokami. W razie samowolnych anarchistycznych wystąpień robotników danej fabryki, lub w razie nie przyjęcia warunków pracy, ustalonych przez krajowe organa kontroli robotniczej, te ostatnie mają prawo nawet uwalniania wszystkich robotników danej fabryki.

W dziedzinie racyonalizacyi banków również poczyniono znaczne kroki naprzód.

Pierwotnie reforma ta zaznaczyła się przedewszystkiem zatrzymaniem aparatu obrotu pieniężnego. Stało się to, z jednej strony dzięki nieobeznaniu z aparatem bankowym władz rewolucyjnych, z drugiej dzięki sabotażowi urzędników.

Dziś gdy sabotaż został złamanym, gdy w bankach powstał nowy kontyngent rewolucyjnych pracowników, funkcyonowanie aparatu pieniężnego wkracza na tory normalne, co w pierwszym rzędzie zaznaczyło się w łatwiejszem dysponowaniu przez rząd trudnościami na cele państwowe.

Kapitały, które znajdują się w bankach, skierowywane są obecnie w pierwszym rzędzie na potrzeby przemysłu.

Polityką finansową i przemysłową kieruje Rada Ludowej Gospodarki.

Znacznie gorzej przedstawia się sprawa w dziedzinie stosunków rolnych. Dekret o socyalizacyi ziemi w wielu wypadkach znalazł zastosowanie w rozdawnictwie na własność przez samych chłopów ziemi między sobą. Tem nie mniej jednak i tutaj czynione są usiłowania w kierunku oparcia reformy rolnej o karne przestrzeganie polityki Rad Włościańskich.

Sytuacya, w jakiej znalazła się Rosya po zawarciu pokoju, otworzyła sferom rewolucyjnym oczy również i na sprawę konieczności tworzenia siły zbrojnej.

Siła to tworzy się w nadzwyczaj energiczny sposób przez rząd Kom. Ludowych w postaci nowej czerwonej armii. Otworzono cały szereg szkół oficerskich i kursów strzelniczych, artyleryjskich i t. d.

Armia nowa, oparta jest nie na zasadzie wybieralności oficerów przez żołnierzy, lecz na naznaczaniu ich przez komendy, mianowane przez rząd.

W przeciwieństwie do dawnych formacyi czerwonej gwardyi i tak zw. armii rewolucyjnej (byłej carskiej) opiera się ona na surowej rewolucyjnej karności i wykorzenianiu wszelkiego wiecowania w chwili akcyi. Praca ta pozwala przypuszczać, że w przeciągu jakiegoś roku rewolucyjna Rosya zyska znowu siłę zdolną do obrony swych granic.

Tak więc życie współczesnej Rsyi płynie pod znakiem odradzania się na polu ekonomicznem, państwowem i zewnętrznem.

W stosunkach wewnętrznych tępione są wszelkie objawy anarchii, tak niedawno jeszcze rozwielmożnione w Rosyi.

W polityce tej przestrzeganą jest surowa bezwzględność, to też sfery burżuazyjne, wrogie rządowi robotniczo-włościańskiemu, starają się przed stawić ją na zewnątrz jako — anarchię, grabież i t. d.

Co się tyczy zagadnienia władzy, to pogłoski, prorokujące szybki upadek rządu bolszewickiego pozbawione są wszelkiej podstawy.

Bolszewicy są dzisiaj jedyną partyą, posiadającą za sobą masy ludowe. Zarówno prawi eserzy (socyalni-rewolucyoniści), jak i mienszewicy stanowili jedynie nieliczne grupy inteligenckie, pozbawione wszelkiego posłuchu.

Najlepszym tego dowodem są nowe wybory do Moskiewskiej Rady del. rob. (kwiecień), na których żywioły mienszewickie otrzymały mniejszą ilość mandatów, niż posiadały ich uprzednio. — Dodać należy, że wybory te odbyły sie na skutek żądania mienszewików.

Burżuazya-kadeci nie posiadają również żadnej siły. Po odsunięciu ich od kierownictwa przemysłem i konfiskacie banków, pozbawieni są oni swej siły klasowej i przestali być groźnemi dla rewolucyjnej Rosyi. Powrót carskiej reakcyi tem mniej zagraża, bo nie ma dziś siły, po zburzeniu policyi, carskiej armii i konfiskacie ziemi obszarników, na której by mógł wesprzeć się car.

Jedynym niebezpieczeństwem, grożącym rządowi ludowemu jest niebezpieczeństwo zewnętrzne, ale zostało ono zrozumiane. Na odparcie jego wstają dziś karne szeregi czerwonej armii.

Leon Płoński.

Upadek gabinetu Gegeczkori'ego na Zakaukaziu.

W republice zakaukazkiej zapanowało rozdwojenie pomiędzy ludnością chrześciańską i muzułmańską skutkiem wpływu, jaki wywarło przyznanie w Brześciu Turcyi Batumu, Ardahanu i Karsu z okolicznem terytoryum.

Walka z Turcyą stworzyła próbę ogniową, której ludność muzułmańska nie przetrzymała. Batum zdobyli Turcy przy pomocy Adżaroów; „tatarscy" ochotnicy (na Kaukazie zwą Tatarami muzułmanów, pokrewnych ludności perskiego Aserbeidżanu) pomogli Turkom zdobyć Kobulety...

Turkofilska frakcya muzułmańska postawiła wreszcie na wspólnem posiedzeniu gabinetu z przywódcami stronnictw (20 kwietnia b. r.) ultimatum, że, jeżeli rząd nie zmieni swej polityki z 13 kwietnia i **nie zrezygnuje z zamiaru wojny z Turcyą, oraz nie proklamuje niezawisłości** Zakaukazia (widocznie wymierzone przeciw fedracyi z Rosyą), **wszyscy muzułmańscy posłowie na sejm bez różnicy stronnictw opuszczą sejm i obwołają niezawisłość wschodniego Zakaukazia.**

Na poparcie tej groźby podało się było do dymisyi 6 ministrów-mahometan: min. sprawiedliwości Chan-Chojski, oświaty Usubbekow, poczt i telegrafów Bebutow, handlu i przemysłu Hadżyński, dróg i komunikacyi Melik-Aslanow, oraz kontrolor państwowy Hajdarow.

Przy poruszeniu na radzie ministrów sprawy wojny z Turcyą — za wojną (wobec 7 głosów przeciw i 3 wstrzymaniach się) wypowiedzieli się tylko Gegeczkori i Karczikjan.

Wobec takiego rezultatu Gegeczkori zawiadomił prezydenta sejmu Czcheidzego listownie o ustąpieniu; przyczem wskazywał, że 31 marca star. stylu (13 kwietnia) **panowała była harmonia i w rządzie i w sejmie;** tymczasem 20 kwietnia poprzednia platforma rządowa została w łonie samego rządu obaloną znaczną większością głosów, z czego on wysnuwa konsekwencye. (Jak widać, zachowanie się ludności mahometańskiej wobec wojsk tureckich pociągnęło wszystkich przedstawicieli w rządzie i sejmie.)

Wraz z Gegeczkorim, którego wysunęło było na czoło krajowe centrum deputatów robotniczych i żołnierskich, ubył z prezydyum gabinetu przedstawiciel kaukazkiej socyalnej demokracyi, która szła łącznie z ruchem rosyjskim.

Socyaliści w lwowskiej Radzie miejskiej.

(Hn) Do nielicznych dodatnich objawów wojny zaliczyć należy dosyć wielki zastęp socyalistów w radzie miejskiej lwowskiej. Ośmiu przedstawicieli polskiej partyi s.-dem. i jeden ukraiński to zastęp pokaźny w porównaniu ze stanem przedwojennym, gdzie jedynie dopuszczono nieodżałowanej pamięci tow. Hudeca, a przy ostatnich wyborach i jego usunięto.

Sposób, w który Rada powstała, jest iście wojenny. Powołał ją namiestnik na podstawie wniosków stronnictw, skreślając każdemu ze stronnictw pewną liczbę, gdyż i tak z trudnością jeno w ramach 100 radnych pomieścił pretensye tem większe, im mniej stronnictw liczy zwolenników. Miast proponowanych 15 dostaliśmy 8 drogą tego wojennego „Ersatzu" proporcyonalnych wyborów.

W Radzie zasiadają sami starzy wypróbowani towarzysze.

Dziewięciu socyalistów nadaje Radzie nową cechę. Mimo, że przeważnie Rada składa się z dawnych radnych, woźny prezydyalny Muzyka, co chwila nie może wstrzymać się od okrzyku zdziwienia: „Dawniej to u nas inaczej bywało".

Posiedzenia Rady bywały krótkie, konwentyklów długie. Co strzelnica, a przedewszystkiem endecy chcieli, to uchwalano, opinia opozycyi wcale w rachubę nie wchodziła. Nie było więc o czem gadać na posiedzeniach Rady, teraz posiedzenia rozpoczynają się punktualnie, zebranie by-

MARJUSZ ZARUSKI.

NA MORZACH DALEKICH.

Z mego pamiętnika.

1

Trzeci już tydzień mija, jak weszliśmy w lody, a nic nie zapowiada końca tej udręki. Dziś koło południa jaśniej się zrobiło na horyzoncie, wszedłem więc na sam wierzchołek grot-masztu i stamtąd przez lornetę wypatrywałem widnokrąg. Nic, tylko lody i lody naokół, spiętrzone, pogruchotane stare lody polarne. Miejscami na skraju nieba widać nad nimi ciemne plamy jakgdyby lazuru: są to miejsca wolne od lodu, rodzaj jeziór w zbitej masie „ropaków" — tak nazywają białomorscy żeglarze stare, z wieloletnich uwarstwowień powstałe lodowce, którymi dziś zatłoczone jest Białe Morze i Ocean... Jak daleko sięga to „morze lodów", któż to odgadnie?

Te miejsca pozbawione lodów, czyli „ryneczki" w tutejszem narzeczu, pociągają ku sobie i nęcą wyobraźnię urokiem wolnej wody... Wydaje się to paradoksem: być na morzu i marzyć o wolnej wodzie. A jednak nie jest paradoksem. Blizko trzy tygodnie już jej nie widziałem. Właściwie widziałem, lecz tyle, co kałuży wiejskiej, gdzie gęsi się kąpią i przez krótkie chwile, nie nadające się zresztą ani do refleksyj, ani do estetycznych zachwytów. Cztery razy na dobę mam możność oglądania wody, nie widzę jej jednak, gdyż przynosi ona szturm lodów i piekło walki o byt okrętu, a zatem i nasz — malutkiej załogi „Nadziei" „na wielkiem morzu obłąkanej". Tylko nie wiem, ile setek mil nas dzieli od brzegu, gdyż zapomniałem już, kiedy słońce widziałem. Mgła gęsta, zimna stoi nad morzem, uniemożliwiając wszelką myśl o pomiarach astronomicznych, potrzebnych do określenia szerokości i długości geograficznej miejsca, od trzech zaś tygodni okręt stoi ze spuszczonymi żaglami w zbitej masie lodów, o obliczeniu przeto nawigacyjnem przebytej drogi mowy być nie może. Nie wiem, gdzie jestem. To jedna prawda, co do której nie mam żadnej wątpliwości. A druga, to, że „Nadzieja" nie stoi na miejscu, lecz razem z lodami odbywa bezkresne, fantastyczne podróże w zależności od wiatrów i prądów morza.

Cztery razy na dobę w tym martwym świecie lodów zaczyna się ruch, który w ciągu pół godziny dochodzi do potęgi orkanu żywiołów podbiegunowych. Tyleż razy na dobę łupina, zwana „Nadzieja", nad którą mam komendę, walczy sama o byt wśród gigantycznej bitwy lodowców.

Jak dotąd, względnie szczęśliwie wychodziliśmy z opresyj: parę tuzinów zerwanych desek dębowych, któremi opancerzyłem „Nadzieję", parę dziur w jej kadłubie, nieco zerwanych łańcuchów i nadwerężona sztaba przednia (forstewen), to wszystko. Co dalej będzie — niewiadomo.

Ruch ten wody powodowany jest przypływami i odpływami morza, które w tych stronach dochodzą do potężnych rozmiarów. Woda pieni się, podnosi się garbami, tworzy wiry ogromne. Naturalnie stłoczone bok o bok lodowce przerywają wtedy swą senną zadumę i jak stado rozjuszonych zwierząt rzucają się na siebie. Trudno opisać, co wtedy się dzieje. Lodowce uderzają się wzajem, przewracają się, kruszą, stają dęba, wtłaczają się jeden na drugi lub dają nura, by za chwilę wynurzyć się w pobliżu albo podważyć sąsiedni lodowiec, który zaczyna się wtedy podnosić, party, zda się, nadprzyrodzoną siłą.

Zgrzyt, chrzęst, chrobotanie, szum i huk, stojący nad morzem, dopełniają obraz zamętu.

Załoga „Nadziei" w tych chwilach pracuje z wytężeniem i zaparciem się siebie. Drągami opierając się o rozpędzone „ropaki" łagodzimy uderzenia ich o burty „Nadziei", siekierami rąbiemy cyple lodowe, włażące na pokład nakształt szyj jakichś morskich potworów. Zerwane deski zastępujemy nowemi. Albo, zeskoczywszy na lód z okrętu, popychamy go swemi barkami w pożądanym kierunku. Wogóle ratujemy się jak możemy.

Tęgie i sprawne chłopcy — te „pomory"! Rozkazy spełniają bez wahania. Na lód, to na lód, w wodę — to w wodę.

Dwa razy miałem z załogą okręt opuścić i szukać ocalenia w szalupie. Szalupa z zapasami żywności, dziennikiem okrętowym i tytoniem już wisiała na blokach.

Jakoś minęło. Gdy przejdzie czas „rozwodnienia", jak załoga nazywa ten ruch wody, nastaje martwy spokój. Lody zeprą się o boki „Nadziei", trzymając ją jak w kleszczach, mgła, zda się, opadnie jeszcze niżej i jest spokój.

Chłopy wracają do swojej „ławizy" (kajuty), ścierają pot z czoła i zapalają fajki.

Nawet nie klną szpetnie swoim zwyczajem, gdyż robota ta stała się dla nich powszednią. Przyjdzie „rozwodnienie", będzie praca ciężka, potem będzie obiad; jeżeli zaś lody okręt rozbiją, to nie będzie obiadu. Potem z kolacyą i ze śniadaniami to samo. Albo będzie, albo nie będzie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

wa kompletne i trwają i trwają — rzecz niebywała — do szperki.

Dotychczas socyaliści wykazali najwięcej inicyatywy. Socyalistyczny wniosek o zmianę reformy wyborczej został po zaciętej walce z endekami przez Radę jednogłośnie przyjęty i odesłany do Komisyi, złożonej z 25 członków, która do dwóch miesięcy ma zdać radzie sprawę. Bez zwłoki przedłożyli socyaliści obszerny materyał statystyczny, a nadto zupełnie gotową ustawę wyborczą, proponującą głosowanie powszechne bez różnicy płci, nieograniczoną wybieralność, także dla kobiet, wybory proporcyonalne, słowem nowoczesną, ściśle demokratyczną i sprawiedliwą ustawę wyborczą.

Sprawy aprowizacyjne i mieszkaniowe stanowią rdzeń prac socyalitów. Tow. Jan Lisiewicz i Salamander przedstawili wnioski tworzące jako uchwały podstawę wielkiej akcyi aprowizacyjnej. Z inicyatywy socyalistów wyjechała delegacya poselska w tych sprawach do Wiednia i ona to pierwsza przywiozła z Wiednia, wynik dodatni, przedewszystkiem wolne dla miast prawo zakupu żywności z pominięciem organizacyi państwowej, która niestety nie dopisała.

Służba miejska znalazła w socyalistach stanowczych orędowników działających skutecznie. Niejedna dyskusya i uchwała o tem świadczy.

Rada miejska daje socyalistom także trybunę, z której działają w interesie ludności. Kilka razy już socyaliści udaremnili zakusy sfer handlowych na zniesienie aprowizacyi miejskiej, będącej jeszcze jedyną ostoją wszystkich tych, którzy nie mogą doprowadzić swych zarobków od wyżyn dzisiejszych cen środków żywności, a w tem położeniu znachodzi się ogromna większość ludności miasta.

Obecność socyalistów w Radzie wpływa dodatnio na wszystkie organa miejskie, na Radę, magistrat, sekcye i komisye. Obawa przed krytyką czyni często krytykę zbędną.

Z Borysławia.

(Koresp. „Naprzodu").

Kordon wojskowy. — Rewizye. — Akcya cennikowa. — Pertraktacye. — Stanowisko robotników.

Borysław, 2 czerwca.

Po imponującym dniu święta majowego, w którym ustało życie pracy w zagłębiu naftowym, w którym straż bezpieczeństwa publicznego przeszła w ręce zorganizowanej doskonale milicyi robotniczej, po święcie nie zakłóconym żadnym dysonansem, po dniu spędzonym na ludowem zgromadzeniu tak wielkim, jakiego nie było dotąd w Borysławiu, po dniu pełnym otuchy i nadziei, obudziliśmy się dnia 2 maja otoczeni kordonem wojska i żandarmeryą.

Nie wolno było dnia tego swobodnie się poruszać. Nie pozwalano urzędnikom przechodzić z jednej sekcyi kopalni na drugą, zatrzymywano kierowników, jadących wózkami, nie puszczano robotników na miejsce pracy.

Setki ludzi przeszło dnia tego przez posterunek żandarmeryi, zabierano ludzi z kopalń i warsztatów, dróg i domów, przerywano pracę, trzymano po kilka godzin w zupełnej bezczynności, by w końcu po sprawdzeniu legitymacyi zwolnić do domów. Dokonywano rewizyi w warsztatach, kopalniach, prywatnych mieszkaniach, szukając niewiadomo kogo i czego.

I taki stan trwał przez kilka dni, poczem nastąpiła krótka przerwa, a 27 maja znowu powtórzyły się rewizye w całym szeregu biur i mieszka.

Oczywiście, że podobne postępowanie władz elektryzują ludność, wywołują ogólne oburzenie, wprowadzają dezorganizacyę w pracy, wytwarzają stan ogólnego rozprzężenia, stają się tematem rozmów, roztrząsań i często przesadnych wieści.

Poza temi „sensacyami" uwagę mieszkańców Borysławia skupiała na sobie akcya podwyżkowa.

Dnia ostatniego kwietnia kończył się termin umowy cennikowej zawartej dn. 1 sierpnia 1917 między Izbą pracodawców a robotnikami.

Od ostatniej sierpniowej podwyżki ceny artykułów pierwszej potrzeby poszły kilkakrotnie w górę, aprowizacya wojskowa stawała się z każdym tygodniem gorsza. W kwietniu już tylko pracujący otrzymywał racyę chleba za każdym razem gorszego, rodzinę zaś zbywano przeważnie kartoflami po 4 kg. na głowę tygodniowo.

W początkach kwietnia organizacye robotnicze zaczęły się krzątać koło akcyi cennikowej. Na konferencyi w Sanoku delegatów robotników, pracujących w przemyśle naftowym we wschodniej i zachodniej Galicyi, uchwalono żądać 100 proc. podwyżki.

Krajowa egzekutywa związków zawodowych wystosowała memoryał do Izby pracodawców w którym oprócz 100 proc. domagano się uregulowania sprawy mieszkań, sprawy nad wyraz pełnej i palącej dla robotnika borysławskiego.

W tym samym czasie złożone zostały Izbie pracodawców memoryały urzędników technicznych i administracyjnych.

Drożyzna i warunki wytworzone przez wojnę dały się we znaki wszystkim żyjącym z pracy, troska o byt stała się ogólną i po raz pierwszy akcya urzędników i kierowników szła równolegle z akcyą robotników.

Dnia 29 maja odbyła się konferencya Izby pracodawców z delegatami robotniczymi, na czele których stanął tow. dr Diamand.

Pracodawcy nie chcieli przystać na żądania robotników, twierdzili, że podwyżka wpłynie na zwiększenie się drożyzny, pójdzie do kieszeni lichwiarzy. Proponowali natomiast akcyę aprowizacyjną na wielką skalę.

Chcieli złożyć kilkumilionowy kapitał, wpłacając po 150 za robotnika, twierdzili, że obrót tym kapitałem umożliwi dostarczenie robotnikom towarów po cenie tańszej od rynkowej.

Delegaci robotników uznając doniosłość akcyi aprowizacyjnej, nie mogli się zgodzić na propozycyę pracodawców.

Znając dotychczasową gospodarkę aprowizacyjną nie mieli zaufania do nowego projektu, który zresztą nie mówił wyraźnie, jakie artykuły i w jakim czasie nowa aprowizacya dostarczyć będzie mogła.

Projekt, może bardzo piękny, w zasadzie nie rozwiązywał sprawy dla tych, których zarobki od szeregu miesięcy na życie nie wystarczały i którzy już w kwietniu i maju do pożyczek i zaliczek uciekać się musieli.

To też proponowali robotnicy, by akcyę aprowizacyjną oddzielić od podwyżkowej i wpierw załatwić tę statnią, jako bardziej palącą.

W końcu kilkogodzinna dyskusya dała wynik kompromisowy.

Robotnicy mają otrzymać w miesiącu maju i czerwcu 50 proc. dodatku, jako zaliczkę na podwyżkę, sprawa której ma być załatwiona ostatecznie do końca czerwca po porozumieniu się dyrekcyi wielkich przedsiębiorstw z ich centralnymi zarządami.

Następnego dnia zdawali delegaci robotników sprawozdanie z przebiegu konferencyi na licznem zgromadzeniu.

Robotnicy przyjęli 50 proc. dodatek z niezadowoleniem i oburzeniem łatwo zrozumiałem dla tych, którzy by wyżywić rodzinę z pracy swojej przy obecnej drożyźnie, najmniej o 100 proc. zarobek podwyższony mieć muszą, a takich niestety jest w Borysławiu niemało.

To też przyjmując do wiadomości sprawozdanie postanowili stać nadal twardo przy swych słusznych żądaniach.

Energiczna obrona interesów robotników prowadzona przez tow. dr Diamanda znalazła ogólne uznanie i powiększyła jeszcze bardziej to zaufanie, z jakiem robotnicy Borysławia obronę swych interesów w jego ręce składają. Zebranie dało temu wyraz, uchwalając tow. dr Diamandowi serdeczne podziękowanie, a delegatom przyjmującym udział w konferencyi wotum zaufania.

Czornowski.

Kwiatki z ogrzewalni w Kołomyi.

Kołomyja, 4 czerwca.

Dobrze znany kolejarz z Ickan, naczelnik Szeligowski, uprawia nową metodę na niekorzyść personalu i ruchu wogóle obecnie na gruncie kołomyjskim. Pan ten o aprowizacyę dla swych podwładnych nie dba nic a nic. Ogół personalu pobiera prowianty od wojskowości co 10 dni, a rodziny z konsumu stanisławowskiego. Naturalnie i jedni i drudzy wskutek opieszałości p. naczelnika niedostają na czas i należnych porcyi. Robotnicy obarczeni rodziną, cierpią straszliwy niedostatek. Urlopu w celach aprowizacyjnych udziela p. Szeligowski wcale suto, ale tylko tym, którzy jadą po prowianty dla p. naczelnika. Kiedy palacz — kawaler otrzyma „urlop" kilkunastodniowy, — to robotnik żonaty nie może uprosić urlopu ani jednego dnia — bo według p. Szel. brak personalu. Protekcyjne te urlopy prowadzi się jako w czynnej służbie. Sekatura i protekcya — to metoda rządów tego osobliwego kierownika. Starzy maszyniści (starsi od szwagra p. Szel.) jeżdżą w amerykańskim turnusie, a młodzi zastępcy maszynistów mają stałe maszyny, jeżdżąc w regularnym turnusie. Naturalnie są to dostawcy produktów dla p. naczelnika. W kuchni personalnej dla ogrzewalni panuje gospodarka pod psem. Ludzie przydzielani do kuchni, nie mają pojęcia o jej prowadzeniu, ale mają pojęcie i to dobre o celach własnych. Jeden z panów „kierowników" kuchni wyprawia często awantury po pijanemu — p. Szel. wie o tem wszystkiem, a udaje, że nic wi- dzi tego. Może więc Dyrekcya pouczy tych panów o obowiązkach — a zwłaszcza p. nadkomisarza Wiedermana.

Do naprawy maszyn przydziela się ludzi zupełnie nieodpowiednich. Toteż p. komisarz Kibitz, który na robocie wcale się nie rozumie, odbiera maszynę jako naprawioną (by przypodobać się prędkiem wykonaniem reparacyi), a maszyna po kilkunastu kilometrach jazdy staje się nie zdolną do dalszej jazdy. Naturalnie p. Kibitz wtedy zwala winę na maszynistów lub ślusarzy! Zamiast więc szykanować personal przed naczelnikiem, lepiej będzie, by p. K. zajął się praktyką budowy maszyn... W ostatnich dniach panowie ci wydali wyrok drakoński na robotnika Augustyna Beera, który z powodu bardzo ważnych przeszkód spóźnił się z urlopu ze Lwowa. Pan Szel. ukarał Beera grzywną i utratą prawa do wszelkich zapomóg i na utratę lat służby!! Beer wstąpił do służby w r. 1915, a pan naczelnik Siekiera przyjął go na nowo od 22 maja r. 1918. Krok ten naraża Beera na kolosalne straty, tracąc prawo do zapomóg i różnych ulg, jako nowo przyjęty do służby. Dyrekcya nie powinna w tych tak ciężkich czasach pozwalać na podobne nieludzkie wybryki nieodpowiedzialnego naczelnika.

Personal tutejszy zwraca się do tow. posła Moraczewskiego o pomoc dla nieludzko ukaranego robotnika.

Z działalności P. P. S. w Królestwie.

Robota piotrkowska.

Piotrków, w maju.

Dotąd tylko jednostronnie opisywano nasze miasto: kładziono głównie nacisk na stan aprowizacyjny, pisano wiele o drożyźnie i t. p., o życiu natomiast wewnętrznem Piotrkowa, a szczególniej o życiu jego klasy robotniczej nie wiele słów umieszczono; postaram się więc tutaj luki podkreślone wypełnić.

Zaraz z wyjściem wschodnich naszych najeźdźców życie polityczne klasy robotniczej zostało spotęgowane, żywioły, działające dotąd w ukryciu, wystąpiły na jaw; zaczęło wrzeć naokoło, życie aż kipiało.

Rozumie się, że najenergiczniej, najintensywniej działa P. P. S., skupiająca znaczną większość robotników Piotrkowa; koło niej grupuje się wszystko, co pragnie wolności, ona jedna wyrocznią dla klasy robotniczej.

Prawda, istniał już obok i dawniej N. Z. R., lecz w stosunku do P. P. S. znikomie maleje, działalność nieznaczna, wpływ na robotników jeszcze mniejszy. Przyczyny różne, nie małą wagę odgrywają zwady i kłótnie wśród inteligentów, grupujących się w Związku.

Właściwie na gruncie Piotrkowa, aż do ostatniej chwili N. Z. R. był przedstawicielem drobnomieszczaństwa, sklepikarzy, drobnych majstrów, rzemieślników i t. p. Robotników czystej krwi reprezentować nie może, ani nie śmie; zdaje się, że kierownicy polityczni co do tego nie mają żadnych złudzeń, o ile się nie mylę, w ten, a nie inny sposób, przedstawia się sprawa w większości miast Królestwa.

Działalność P. P. S. szła w dwóch kierunkach: politycznym i ekonomicznym.

Znane nam stanowisko partyi w stosunku do wypadków, mających miejsce w Królestwie z ostatnich dwu lat; konsekwentnie postępowała organizacya piotrkowska, rosnąc stale w siły, zjednywując sobie coraz więcej sympatyków i towarzyszy. Słów tutaj tracić dużo nie potrzeba: mieliśmy swoje przeżycia, które na długo jeszcze pozostaną w pamięci. Weźmy choćby takie wybory do Rady miejskiej! Ile one kosztowały trudów, pracy, a jednak jakto przyjemnie spojrzeć na pierwsze oficyalne dzieło piotrkowskiej klasy robotniczej!

Drugi fakt ważny: założenie Ogólno-zawodowego Związku Robotniczego „Naprzód". Różne koleje przechodził wspomniany Związek, wiele walk stoczył, w każdym bądź razie liczba członków stale wzrastała, usługi klasie robotniczej oddał znaczne: uświadomił o celach, zadaniach i wytknął drogę, jaką należy dążyć.

Największą liczbę członków osiągnął „Naprzód" w końcu roku zeszłego, przekroczyła ona półtora tysiąca.

Z różnych względów, zasadniczych i praktycznych, powoli poczęły się wyodrębniać poszczególne zawody, łącząc się w związki, których w ostatnich czasach powstało aż kilkanaście; wszystkie one, jak w ramach, mieściły się w „Naprzodzie", ogólnym Związku; przedstawiciele tworzyli tak zw. Radę Zw. Zaw., do której wchodził i przedstawiciel robotników niefachowców, pozostających luźnie w „Naprzodzie".

W najkrytyczniejszym momencie „Naprzód" oddał wielkie usługi rodzinom robotników piotr-

łowskich przez wypiek w swojej piekarni chleba i rozdawnictwo tegoż wtedy, kiedy w całem mieście o okruszyny było trudno, a następnie przez założenie kuchni i herbaciarni, gdzie można było otrzymać dość smaczny obiad za niską cenę, a zimą rozgrzać się szklanką herbaty, oczywiście z cukrem...

Działalność owa „Naprzodu" wszystkim się podobała, poczęto naśladować. Chrześć. Dem. poszła w ślady „Naprzodu".

Gdyby „Naprzód" zajmował się tylko temi sprawami, wszystko byłoby jaknajlepiej, lecz przecież zadania Zw. Zaw. inne, o nich „Naprzód" nie zapomniał, intensywną prowadził pracę, co dało się zaraz odczuć: wielu robotników przy pomocy Zw. poprawiło swój byt materyalny po porozumieniu się i wystawieniu wspólnych żądań, a nawet strajków, których, nawiasem zaznacze, było kilka.

I oto stał się solą w oku.

Aż zdecydowano się na zamknięcie „Naprzodu".

Liczono się z oburzeniem i przypuszczalnym protestem mas, użyto przeto środka zazwyczaj stosowanego: zniewolono Radę Zw. Zaw., aby Związek rozwiązała, co stać się, jak wiadomo, musiało i w końcu nastąpiło, czy to się jednak przyczyni do polepszenia stosunków, mocno wątpię.

Mar.

ANATOL FRANCE.

Historya.

Kiedy młody książę Zemir po ojcu swym wstąpił na tron Persyi, kazał wezwać wszystkich uczonych swego królestwa i tak do nich przemówił:

— Doktór Zeb, mój mistrz, pouczył mnie, że władcy mniej narażają się na popełnianie błędów, jeżeli korzystają z przykładów, jakie pozostawiła przeszłość. Dlatego ja pragnę poznać historyę ludów. Rozkazuję wam tedy ułożyć historyę powszechną i nic opuścić w niej nic, co zasługuje na wzmiankę.

Uczeni obiecali uczynić zadość życzeniu króla i oddaliwszy się, zabrali się natychmiast do dzieła. Po dwudziestu latach zjawili się przed królem, wiodąc karawanę złożoną z 12 wielbłądów, z których każdy dźwigał 500 tomów. Sekretarz akademii, padłszy na twarz przed stopami tronu, przemówił w te słowa:

— Najjaśniejszy panie! uczeni twojego królestwa mają zaszczyt złożyć u twych stóp historyę powszechną, którą ułożyli dla ciebie. Obejmuje ona sześć tysięcy tomów i zawiera wszystko, co mieliśmy możność zebrać, odnośnie do obyczajów ludów i dziejów królestw. Włączyliśmy także stare kroniki, szczęśliwie zachowane i objaśniliśmy je wyczerpującymi uwagami nad geografią, chronologią i dyplomacyą. Same uwagi wstępne stanowią objuczenie jednego wielbłąda, a uzupełnienia, podane na końcu, zdołał z trudem zaledwie unieść drugi wielbląd.

Król odpowiedział:

— Panowie, dziękuję wam za trud, któryście sobie zadali. Lecz jestem zajęty bardzo troskami panowania. Zresztą zestarzałem się, podczas gdyście pracowali. Doszedłem, jak mówi poeta perski, do połowy drogi życia, wobec czego przypuszczając nawet, że dożyję późnych lat, nie będę miał czasu przeczytać tak długiej historyi. Zostanie ona złożona w archiwach naszego królestwa. Zechciejcie mi uczynić z niej wyciąg lepiej zastosowany do krótkości życia ludzkiego.

Uczeni perscy pracowali znowu dwadzieścia lat, poczem przywieźli królowi tysiąc pięćset tomów na trzech wielbłądach.

— Panie! — rzekł stary sekretarz głosem osłabionym — oto nasze nowe dzieło. Sądzimy, że nie opuściliśmy nic istotnego.

— Być może — odpowiedział król — lecz ja go nie będę czytał. Jestem stary, długotrwałe zajęcia nie są odpowiednie dla mego wieku, skróćcie jeszcze, a nie zwlekajcie.

Nie zwlekali tak dalece, że już po upływie dziesięciu lat wrócili, wiodąc młodego słonia, dźwigającego pięćset tomów.

— Pochlebiamy sobie, że byliśmy zwięźli — rzekł stały sekretarz Akadamii.

— Nie byliście jeszcze dostatecznie — odparł król. — Życie me się już kończy. Skróćcie, skróćcie, jeżeli chcecie, abym przed śmiercią poznał historyę ludzi.

Ujrzano znowu sekretarza przed pałacem po pięciu latach. Idąc na kulach, trzymał za uzdę osiołka, który dźwigał wielką książkę na grzbiecie.

— Spiesz się — zawołał oficer — król umiera.

Rzeczywiście król leżał na łożu śmierci. Obrócił ku uczonemu i jego wielkiej księdze wzrok prawie zagasły i rzekł wzdychając:

— Umrę tedy, nie poznawszy historyi ludzi.

— Panie! — odparł mędrzec, prawie tak samo bliski śmierci jak on — streszczę ci ją w trzech słowach: żyli, cierpieli, umarli.

Tak więc król perski zapóźno poznał historyę powszechną.

Z różnych stron.

Znikanie dziewcząt. Dzienniki lwowskie doniosły niedawno, że we Lwowie giną od pewnego czasu mali chłopcy. Dziś znowu warszawski „Dziennik wspólny" podaje za „Momentem", że w wielu prowincyonalnych miastach Królestwa znikają bez śladu młode dziewczęta. Podejrzewają istnienie bandy zorganizowanej, która je wywozi.

Z Jordanowa. W interesie letników zwierzchność gminy podaje do wiadomości, że w Jordanowie i sąsiedniej gminie Malejwej panuje t y f u s, zaś w drugiej sąsiedniej gminie, Sidzinie, panuje c z a r n a o s p a epidemiczna.

Prenumeratorowie „Narodnich Listów" protestując przeciw zawieszeniu tego pisma, zasypują redakcyę tegoż oświadczeniami, że prenumeratę zań płacić będą nadal bez przerwy, bez względu na to, jak długo potrwa zawieszenie.

Z zaboru niemieckiego. Za przykładem generalnej komendy 5 korpusu (poznańskiej) poszła teraz komenda generalna korpusu 2 (szczecińskiego). Jak donoszą pisma niemieckie, rozwiązał komenderujący generał 2 korpusu armii, towarzystwa skautów polskich w obwodzie regencyjnym bydgoskim.

Żony narzeczonych. W Saksonii ministeryum zezwoliło na to, by narzeczone nosiły nazwiska po narzeczonych swych, którzy stracili życie na polu walki. W „N. Leipziger Nachr." znajdujemy następujące ogłoszenie: „Podajemy do wiadomości, że nasza córka Kaetti Ritter, narzeczona naszego syna infanterzysty Otta Fleminga będzie odtąd na podstawie pozwolenia ministeryum nosiła nazwę „pani Fleming". Otto Fleming i żona.

Sprawa tow. Zietz. „Leipziger Volksztg." donosi, że sprawa wybitnej działaczki niem. Niezależnej S.-D. Partyi, tow. Zietz, oskarżonej o usiłowaną zdradę kraju, została umorzona. Tow. Zietz została aresztowana w dniu 10 października 1917 roku w związku ze znną sprawą marynarzy niemieckich. Przebywała najpierw w więzieniu w Koepenick, a później w Moabicie. Tylko z trudnością udało się później, ze względu na słaby stan zdrowia, zwolnić tow. Zietz z więzienia.

We własnym obozie. Ogólne zebranie 7-go saskiego okręgu wyborczego s.-dem. partyi (ugodowców) wypowiedziało się jednogłośnie przeciwko głosowaniu parlamentarnej frkcyi za kredytami wojennymi i przeciwko powstrzymaniu się od głosu przy głosowaniu traktatu brzeskiego.

Z Teatru „Nowości".

Zasłużone powodzenie, jakiego teatr „Nowości" stale doznaje, utwierdzi bez kwestyi najbliższy program, z którym ruchliwa i świadoma swych celów Dyrekcya występuje. W nowym programie należy w pierwszym rzędzie wymienić primabalerinę opery komicznej w Paryżu pnę **Hildegard**. Jest to bezsprzecznie najlepsza dziś artystka baletowa, dla której krytyka całego świata nie ma dość słów uznania i zachwytu. Panna Hildegard zaprodukuje się w teatrze „Nowości" w najlepszych swych arcydziełach tanecznych, a mianowicie: Pizzicato z baletu „Sylwia", taniec indyjski z baletu „Excelsior" i indyjski taniec wężowy z „Lakme".

Drugą gwiazdą programu będzie sławna Erna Arra, fenomen hipnozy — dziewczyna, która w stanie snu hipnotycznego staje się znakomitą artystką dramatyczną, wstrząsającą nerwami i uczuciem widzów. — Rodzeństwo **Harring**, to znakomity akt taneczno-gimnastyczny na podwójnym reku. Dwaj bracia **Antanas** są skończonymi wirtuozami na harmonikach. **Seidler** imitator dzieci i głosów zwierzęcych, znakomity nasz kuplecista **Fortwill** wystąpi z zupełnie nowym, świetnym programem, pani **Zofia Rido** wypowie pyszny monolog „Melcia Doppelspiegal". Znakomita jednoaktówka rozpocznie program. Tytuł jej **„Bandyci bankowi"**, zlokalizowana przez **K. Krumłowskiego**, w wykonaniu znakomitych artystów: pani Olskiej, dyr. Pilarskiego, Jarszewskiego i młodocianej pięknej subretki p. Kwiecińskiej. 654

Słowa są za słabe i samemu ujrzeć trzeba „Sułtana Johory" w popularnym kinoteatrze „Sztuka" przy ulicy św. Jana, aby zrozumieć i pojąć cały przepych oraz powab Wschodu, tej cudnej krainy złudy i baśni. Obok treści dramatu, będącej historyą młodej zakochanej pary, ściganej po świecie całym przez mściwego współzawodnika, ogląda zdumiony widz mistrzowskie zdjęcia pałaców oraz pełnych czaru okolic indyjskich, z zapartym oddechem śledzi przebieg imponujących polowań na słonie, lwy, tygrysy, bierze udział w uroczystościach religijnych i życiu dworskiem, różnych zabawach i obrzędach. Jeden z aktów tego sensacyjnego dramatu rozgrywa się w okolicach podbiegunowych na tle tamtejszej przyrody i niebezpieczeństw. Programu dopełnia pełna bajecznego humoru komedya „Zaręczyny na bosaka", wywołująca na widowni niepowstrzymane wybuchy szalonego wprost śmiechu. 653

Przy bolach w piersiach należy do nacierań i okładów, użyć Fellera ból kojącego fluidu z esencyi roślin z marką „Elza-fluid“. Ceny pokojowe. 12 flaszek posyła franko za 14 K 32 h aptekarz E. V. Feller, Stubica, pl. Elzy nr. 260 (Kroacya). Powinien zawsze być w domu. Przeszło 100.000 listów dziękczynnych. Wielu lekarzy zaleca go. (fi)



›JERRY‹

SKA Z OGR. ODPOW.

AMERYKAŃSKIE URZĄDZENIA BIUROWE

CENTRALA DLA GALICYI, BUKOWINY I KRÓLESTWA POLSKIEGO

KRAKÓW UL. FLORYAŃSKA 28. Tel. 1418.



Niech każda Pani czyta

moje bardzo zajmujące pouczenie o najnowszem pielęgnowaniu biustu. wypróbowany sposób przy zaniku i braku pełności biustu. Piszcie z zaufaniem do pani **Idy Krauss, Pressburg (Ungern), Schanzstrasse 2, Abt. 48.** Bez kosztów.

Pracownia i konfekcya sukien damskich
Michaliny Chwałek

przy ulicy Grodzkiej l. 18, l. p.
poszukuje kilku panien i uczenic.

Ciągnienie w przyszłym tygodniu!

MILION KORON
lub 700.000, 300.000, 200.000, 100.000 itd.
przypada na X c. k. austr. loteryę klasową.
Na 140.000 losów — wygrywa 70.000 losów.
Ciągnienie 11 i 13 czerwca 1918 r.

Cena losów: 1/1 K 40, 1/2 K 20, 1/4 K 10, 1/8 K 5.

Zamówienia kartką korespondencyjną uskutecznia się, jak długo zapas losów starczy.

Dom bankowy i kantor c. k. austr. loteryi klasowej
Leopolda Brandstädtera i Spółki
Kraków, ul. Karmelicka 10.

Wodociągi, pompy, łazienki, klozety it.d.

oraz wszelkie reperacye w zakres ten wchodzące wykonuje
Zakład instalacyjny JÓZEF LASKO
KRAKÓW, ulica Mikołajska 5. Filia ulica Bożego Ciała L. 12. Telefon Nr. 3393.

RĘCZNY MŁYNEK ZBOŻOWY

Mój oryginalny ręczny młynek zbożowy nadaje się znakomicie do mielenia razówki i białej mąki każdego rodzaju zboża, jest zwyczajnego jednak trwałego wykonania z wymiennemi śrubami z utrwalonego materyału i nawet przy większym używaniu prawie niezniszczalny, niezbędny dla każdego gospodarstwa. Model 4 z ręczną korbą do mniejszego użytku, wagi 7 kg., K 100. Model 5 z ręcznym kołem do większego użytku, około 12 kg., K 120. Wysyłka z Wiednia za nadesłaniem należytości przez generalne zastępstwo



Max Böhnel
Wien IV, Margaretenstrasse 27

Kupujemy National Registrier Kasy

zaraz za gotówkę
National Registrier Kassen G. m. b. H. Wien VI. Mariahilferstrasse 57—59.

Służący(ca)

potrzebny zaraz, — warunki przyjęcia: trzeźwy, uczciwy, pracowity, dobre polecenia. Wynagrodzenie stosownie do powyższych żądań. Waśniewski, Podgórze, Skład apteczny, Rynek gł. l. 3.

Koncypienta rutynowanego

poszukuje adw. Dr. Zygmunt Wasiewicz w Nowym Targu.

W sprawach podatkowych

udziela pomocy swoim członkom

Towarzystwo prawnej ochrony podatników

w Krakowie, Floryańska 32.

Dla prowincyi załatwia sprawy listownie. Wpisowe 1 K, wkładka roczna 2 K.

Zdolnego pomocnika fryzyerskiego poszukuje firma HARWAT, Jarosław.

Czeladników stolarskich“ poszukuje zaraz **Kazimierz Guziak, Nowy Targ.**

Na wieś!

Uczeń celujący kończący V. kl. gimn. (specyalność: **filologia, matematyka**) **poszukuje** przez czas wakacyi **lekcyi na wyjazd na wieś.** Zgłoszenia pod **„Rutynowany“** do biura ogłoszeń **F. Stattera,** Kraków, ul. Grodzka 13.

Droguista

rutynowany poszukuje posady lub zarządu. Łaskawe zgłoszenia do działu inseratowego „Naprzodu“ Grodzka 13 pod „Legiony 200“.

PORTYERA

dla fabryki w miejscu poszukuje się od 1 lipca.

Może być inwalida lub emeryt o ile możności bezdzietni. Zgłoszenia pisemne pod: Kraków, skrytka pocztowa 73.

„HERBATON“

przy badaniu przez c. k. Urząd dla badania środków spożywczych, został uznany jako nieszkodliwy dla zdrowia i znacznie lepszy od innych surogatów, wystarczy dać 2 łyżeczki na szklankę gotowanej wody a zastępuje w zupełności najlepszą herbatę z rumem.

Cena za 1 litr z rumem 3 K 60 h, bez rumu 2 K 60 h, flaszki proszę przynieść ze sobą.

Na prowincyę wysyłam najmniej od 150 litrów, ponieważ mniejszych beczek nie mam. Przy zamawianiu proszę posłać zadatek lub beczkę.

Kazimierz Ludwiński
Fabryka cukierków i „Herbatonu“, Kraków, Bracka 5, Sklep. Filia Karmelicka 18.

Krajowa Szkoła tkacka w Krośnie

kształci uczniów na samoistnych fachowców tkackich dla przemysłu domowego i fabrycznego.

Nauka jest bezpłatną; uczniowie otrzymują potrzebne przybory piśmienne, rysunkowe i książki, a za prace praktyczne w salach warsztatowych pieniężne nagrody.

Nauka trwa 3 lata.

Przy szkole znajduje się internat dla niezamożnych uczniów.

Zgłoszenia przyjmuje obecnie i dalszych wyjaśnień chętnie udziela

Dyrekcya Krajowej Szkoły tkackiej w Krośnie.

Klej, szellak, pokost, lakiery, bajce, papiery szkl., okucia meblowe, gwoździe i inne potrzeby stolarskie

kupuje na podstawie próbek i cen targowych

BIURO PRZEMYSŁU DRZEWNEGO

Kraków, Karmelicka 1, I p.

Telefon 1057, adres telegr.: „Bopede“ Kraków.

Tamże skierowywać można wszelkie zgłoszenia dotyczące kupna i sprzedaży maszyn i narzędzi stolarskich, posad dla ukwalifikowanych pracowników warsztatowych i biurowych, projektów na meble i t. d.

Korespondencyę załatwia się odwrotną pocztą.

Bandaże na przepukliny (ruptury) pępka, brzucha, uda, pachwiny i opadłej w dół — dla mężczyzn, kobiet i dzieci.



(Cena od 10 kor.). **Uniwersalne opaski brzuszne** przeciw obwisłym oponom brzusznym, przeciw opadaniu macicy, na oberwanie się, przeciw dolegliwościom wewnętrznym i też spowodowanym z nieprawidłowych połogów, po operacyach brzucha (ślepej kiszki i t. d.), przeciw nieżytowi kiszek i żołądka, opaski brzuszne na czas ciąży i po przebytym połogu i t. d. Przy zamówieniu należy podać miarę: a) *w pasie,* b) *wokoło przez pępek,* c) *przez biodra wokoło po podbrzuszu.* Opisać, do jakiego celu i w przybliżeniu za jaką cenę. *(Cena od 30 kor. do 120 kor.).* **Pończochy gumowe** na żylaki nóg. **Suspensorye.** Podpaski miesięczne i t. d. Zamówienia załatwia się natychmiast: **M. L. Polaczek, Sambor 49. Galicya.**

Fundacya Stanisława Hr. Skarbka

ogłasza niniejszem

KONKURS

na posadę stałą

DYREKTORA DÓBR

Fundacyi

Wymagane: 1) nieprzekroczony rok 45 życia; 2) dowód ukończenia szkół agronomiczno - leśno - technicznych; 3) dowód samoistnego zarządzania większemi gospodarstwami.

Warunki według umowy.

Posada ta jest na razie prowizoryczną. Po skończonej rocznej działalności, może nastąpić stabilizacya z prawem do emerytury.

Podania należycie udokumentowane wnosić należy do Kuratoryi Fundacyi hr. Skarbka, Lwów, gmach Skarbkowski, I p., drzwi Nr. 15 najdalej do 1 sierpnia 1918.

DR. KWIATKOWSKI w. r.

BUCIKI

wysokie sznurowane z dobrej mocnej skóry brązowej lub czarnej z podeszwami drewnianemi

Dla dzieci Nr. 29—34 K 23·50, dla kobiet Nr. 35—40 K 35·—, męskie 41—46 K 37·20.

Wysokie sznurowane buciki, obkłady skórkowe z dobrej skóry, wierzchy z impregnowanej, nieprzemakalnej celulozy z podeszwami drewnianemi, dziecinne 23 K 50 h, damskie 27 K 60 h, męskie 28 K 10 h. Sznurowadła do bucików z mocnej celulozy czarne, okrągłe za gros (144 sztuk) 18 K, szerokie plecione za gros 21 K 60 h. Pół-skórkowe podeszwy, ochraniacze podeszew, obcasy tanie. Cenniki darmo.

Gloria Manufaktur J. König, Wien III. Blütengasse 9.

Maść „Anta“

leczy swędzenie skóry, świerzbę i wysypki swędzące.

Zatwierdzona przez Urząd Lekarski. Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych. Cena 8 koron. Główny skład na Król. Polskie: Apteka J. Kasprzykowskiego w Radomiu: na Lublin: Skład mat. apt. Magierskiego i Turczynowicza. ulicaKrakowskie Przedmieście.

Kilka kobiet

znajdzie stałe zajęcie (do posług domowych) **w c. i k. stałem laboratoryum wojskowem,** przy ulicy Skawińskiej l. 8. Zgłoszenia tamże codziennie między godziną 10—11 przed południem.

ŚWIERZBY, LISZAJE, PARCHY

usuwa najszybciej dra Flescha oryginalna, prawnie ochroniona **maść Skaboform,** nie brudzi, zupełnie bezwonna. Próbny słoik K 3·—, duży słoik K 5·—, porcya familijna K 12·—. Baczność na markę ochr. „Skaboform“. Główne składy: **Lwów:** Aptekarz S. Hay; **Kraków:** Apteka pod Białym Orłem, Rynek główny A-B 45; **Przemyśl:** C. k. obwodowa Apteka M. Schwarza; **Jarosław:** Apteka pod Czarnym Orłem Józefa Rohma; **Tarnów:** Apteka Obwodowa J. Niesiołowskiego; **Drohobycz:** Apteka pod Opatrznością G. F. Tobiaszka; **Kołomyja:** Apteka Obwodowa Dr. Stefana Stenzla; **Nowy Sącz:** Apteka Marcina Gorzeckiego. Główny skład dla **Rzeszowa** i okolicy: c. k. obwodowa apteka w Rzeszowie ul. 3. Maja; **Stryj:** Apteka „pod węgierską koroną“ A. Sternberga.

Mimo, że wskutek wojny towary znacznie podrożały firma

Ignacy Cypres

Kraków, Szewska 13/19



sprzedaje towary po nadzwyczajnie nizkich cenach.— Niklowy system Roskopf Patent i łańcuszkiem koron 24·—, tensam na kamieniu 29·—. — Budziki w ozdobnych szafkach drewnianych K 50·—. Posrebrzany kryty Gro Roskop-Patent 35 K. Stalowy damsk. K 50, K 60. Budzik K 25·—. Łańcuszki srebrne od K 12·—. Harmonie po K 40, 50, 70, do 150. Skrzypce po K 40, 50 70 do 120. Dyamenty do szkła po K 25·— do 30·—. Maszynki do włosów 25·—, brzytwy po K 4·50, 5, 6, 8 i 10.

Główny cennik darmo i opłatnie.

Tabakon

środek zastępczy tytoniu.

Badany przez lekarzy w Warszawie, Wiedniu, Budapeszcie i Berlinie i uznany za nieszkodliwy.

Do fajki paczka 60 h.
Do papierosów paczka 70 h.

Zastępstwo na Kraków

Maryan Hupczyc

Kraków, ul. Jagiellońska 7.

Flaszki z wody mineralnej

kupuje każdą ilość i płaci najwyższe ceny fabryka „ISKRA“, Kraków, ulica Łobzowska l. 8.

Zażądajcie



darmo i opłatnie mojego katalogu z wzorami zegarów złotych, srebrnych i instrumentów muzycznych etc.

HANNS KONRAD

c. i k. nadworny dostawca w Brüx Nr. 1874 (Czechy).

Niklowe lub stalowe Anker zegarki K 26·—, 28·—, 30·—. Biało metalowy (Glorya srebro) goldynowy lub stalowy remont. podwójnie kryty K 35·—, 40·—, 50·—, 60·—. Skrzypce K 22·—, 24·—, 26·—. Harmonie K 26·—, 28·— i wyżej. Dla zegarków 3-letnia gwarancya. Wysyłka za pobraniem. Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy.



Skończenie piękny kształt biustu osiągnąć można tylko przez wielokrotnie wypróbowany i skutecznie działający

preparat

HYPERIN

z patentowaną wibracyą. Najnowszy przez lekarzy polecony wynalazek wiedzy. **Widoczny skutek już po 14 dniach, dalsze używanie zbyteczne.** Ten nadzwyczajny preparat gorąco polecić można kobietom każdego wieku.

O nieszkodliwości i działaniu oświadczyło się niejednokrotnie wiele doświadczonych autorek.

Pełna gwarancya ustawowo zastrzeżona. Zdumiewa w najwyższym stopniu. Da się także przez 2 osoby użyć. **Za nie odpowiednie zwrot pieniędzy.**

Cena wraz z przyborami i sposobem użycia **Kor. 8.90.** Pocztą o 90 hal. więcej. Dyskretna wysyłka bez podania zawartości przez Dom wysyłkowy Towarów hygienicznych

J. KUKLA,

Prag, Perlg. 59.

Kilkunastu stelmachów kowali lakierników

znajdzie stałe zajęcie w **warsztatach Ekspozytury Rolniczej c. k. Namiestnictwa Podgórze, ul. Wielicka 7.** Zgłoszenia między godz. 5—6 w kancelaryi.

Dla Rzeszowa!

Pot nóg, pach i rąk usuwa **„Fussol“** w ciągu kilku dni bez wpływów szkodliwych. Słoik „Fussolu“ kosztuje 4 K. W Rzeszowie do nabycia w drogueryi **Zgórka.**

Zdolny samodzielny monter

do dokładnych napraw i ustawiań lokomobili i maszyn nowszego systemu, **potrzebny zaraz.** Zgłoszenia: Warsztaty mechaniczne, W. Schindler. Kraków, Powiśle 5.

Krawców damskich i kilka zdolnych panien

do krawieczyzny poszukuje się za dobrem wynagrodzeniem. Grodzka 26, II. p.

Maszynisty

egzaminowanego i obznajomionego z maszynami parowemi i cegielnianemi oraz popędem elektrycznym poszukuje Zarząd parowej cegielni hr. Michałowskiego w Dobrzechowie. Pierwszeństwo mają obznajomieni z systemem suszni Kellerowskiej. Zgłoszenia należy przesyłać do Zarządu cegielni w Dobrzechowie.

Jednoroczny ochotnik, frajter Eugeniusz Kunath, ur. w Wiedniu 1895 r., służył przy 56 p. p. 7 komp. i prawdopodobnie zginął po bitwie koło Bończy w Królestwie Polskiem dnia 21 lipca 1915.

Powracających z niewoli rosyjskiej żołnierzy uprasza się ewentualne wiadomości co do wyż wspomnianego nadsyłać za odpowiedniem wynagrodzeniem pod adresem: **J. Kunath,** Wiedeń XIII/9. Sebastian-Brunnengasse 3.

Zdolne panny samodzielne

z płacą dzienną od K 8 wzwyż **potrzebne do pracowni sukien damskich**

p. Dominikański 2, II. piętro.

Zakopane „Dora“

ul. Chałubińskiego

do wydzierżawienia od 1-go czerwca b. r. na pensyonat. Zgłosić się osobiście do właścicielki, oficyna, 1. piętro.

Związek ekon. urzędn., prof. i naucz. poszukuje

obszernego lokalu w śródmieściu.

Potrzeba dwu lub trzech sal sprzedaży, kilku pokoi na biura, ubikacyi na magazyny i piwnic. Zgłoszenia przyjmuje Zarząd Związku, ulica Szewska 21, od godz. 9—11 rano i 5—6 po południu.

PENSYONAT i SZKOŁA STĘPOWSKICH

przyjmuje wpisy na nowy **kurs wymowy odducza jąkania, seplenienia i t. p.**

Zgłoszenia:

Kraków, ul. Sobieskiego 3.

Chłopców, dziewcząt i palacza

poszukuje zaraz Fabryka stolarska M. Grünberga, Kraków-Zwierzyniec, ulica Tatarska l. 3.

NADESZŁO

500.000 farb

do farbowania materyi, jedwabiu i t. p.

1 paczka wystarcza na 250 gr. materyi. Cena 60 hal. Opis użycia w języku polskim.

L. WEINDLING,

Kraków, Grodzka 26, tel. 1596

Skład farb i perfumeryi.

Maszynisty, ślusarza lub montera

do betoniarki z popędem elektrycznym, — również kilku **cieśli** na prowincyę za dobrem wynagrodzeniem i aprowizacyą poszukuje się. Zgłoszenia w biurze E. Uderski i Ska, Kraków, Sebestyana l. 20.

Lakierników i malarzy

na prowincyę, płaca 24 koron dziennie — poszukuje zaraz.

Przedsiębiorstwo malarsko-lakiernicze

M. MIKULSKI,

Kraków, ul. św. Krzyża 23

Polska Fabryka Zabawek

Kraków, ul. Krowoderska 19, **przyjmie**

kilka dziewcząt

do robót papier. Po tygodniu próbnym płaca od 3 K dzien.

Poszukuje się w obrębie miasta

lokalu parterowego

składającego się z 1 większej i kilku mniejszych ubikacyi. Zgłoszenia pod „Lokal“ przyjmuje Biuro ogłoszeń Feliksa Stattera, Kraków, Grodzka 13.

PANNA

korespondentka biegła w języku niemieckim i polskim w słowie i piśmie; b. biegle pisząca na maszynie; ze stenografią niemiecką, z wieloletnią wszechstronną praktyką biurową, poszukuje posady poza Krakowem i tylko w większem biurze. — Zgłoszenia pod „G. H. S.“ przyjmuje Dział Inseratowy „Naprzodu“ ul. Grodzka 13.

Potrzebny chłopiec do Księgarni kolejowej w Krakowie.

Zgłoszenia do Biura dzienników Hopcasa i Salomonowej, Szczepańska 9.

Do sprzedania:

8 motorów ropnych i benzynowych od 3—10 H. P. mało używanych ma do sprzedania tanio

Spółka rolnicze-handlowa „ŻNIWO“ w Dębicy.

CHŁOPCA BIUROWEGO przyjmie zaraz

Biuro kupiecko-handlowe dla przemysłu browarnriczego Ignacy Musiałkowski i Sp. Kraków, Pałac Spiski, oficyny.

Zgłoszenia między godziną 9—12 i 3—6.

Księgarnie i składy papieru, Kramikarze dostają próbkę naszej „Sensacyjnej nowości“ przed poprzednim nadesłaniem 1 K 20 h.

J. Krapf Wien 17, Weronikagasse 29.

Odsprzedawcom dajemy przepisany opust!

Sandały

z drewnianą ruchomą podeszwą, w wielkościach od Nr. 25 do 46, sprzedaje i w wielkich ilościach

T. & A. BATĂ

Kraków, ulica Szewska 22.

Towar wydaje się tylko za gotówkę przy osobistem odebraniu. Pocztą i koleją się nie wysyła.

Zamówienia przesyłane wprost do fabryki są bezcelowe i na takowe z braku personalu nawet się nie odpowiada.

Większe zamówienia szkół, magistratów, urzędów i innych korporacyi mają pierwszeństwo.

Ważne dla wszystkich!

MERKUR i ULTRA

najlepsze farby do bielizny

PALATYN

najlepsza farba do materyi, płótna, jedwabiu i t. d. w różnych kolorach

WSZĘDZIE DO NABYCIA

Główny skład na Galicyę i Austro-Węgry

DOM HANDLOWY

J. LESERKIEWICZ

KRAKOW, ZIELONA 8.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Maryan Pyrzewski. Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).